pismo codzienne

Ner 30.

Orzeł Biały i Pogoń

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 3 kwartalnie zł. pol. 9; — Na prowincyi zaś z pocztą zł. 12 Ner pojedynczy gr. 5.

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

NIEDZIELA dnia 31 Lipca 1831 roku o godz: 8 rano.

POSIEDZENIE IZBY POSELSKIÉJ.

z dnia 30 *Lipca* 1831. *r.*

W dniu tym jako przeznaczonym na interpellacje, przytomni posiedzeniu byli ministrowie, oprócz Ministra Wojny, który dla nagłych zatrudnień nie przybył, donosząc jednak Izbie, że gdy zajdzie nieodzowna potrzeba jego przytomności, pośpieszy przybyć; i Minister Spraw Zagr. który w miejscu swojém upoważnił Radcę Stanu Wielogłowskiego do odpowiadania na zapytanie posłów.

Posiedzenie rozpoczętém zostało wnioskiem Posła Swirskiego, który przedstawiwszy Izbie, całe poświęcenie się w boju oficerów polskich, że przez męztwo jakiego nieprzestanne dają dowody, narażają się na utratę koni swoich i effektów, których potém z trudnością im przychodzi z małych funduszow na powrót sprawiać: do Izby więc należy wejść w to położenie oficerów, którzy pewnie sami o to nigdy przedstawienia nie uczynią, i zapewnić im indemnizacją straconych koni i effektów, co nawet w innych wojskach jest praktykowaném. — Wniosek ten Izba jednomyślnie bez dyskussji przyjęła i odesłała do właściwéj komissji.

Następnie Poseł Nakwaski długą rzecz rozwodził o szpiegach pozostałych nam po rządzie despotycznym w opłakanéj puściźnie; zażądał więc objaśnienia, co się z nimi dzieje? czy oddani są pod sąd po ukaranie; i czy Rząd przedsiewziął środki skuteczne zatamować szpiegostwo jeszcze i teraz przez Moskwę utrzymywane o istnieniu którego wątpić nie można, tak z połapanych już licznych szpiegów, jako czynów przez nich dokonanych, a nawet z przechwałań się Rożnieckiego, że głos jego słyszany będzie i w murach Warszawy?

Na interpellacją tę, Minister Spraw Wewnętrznych i Policji, odpowiedział, że z Rapportu Komitetu do przejrzenia papierów Policji tajnéj ustanowionego, na dniu 18 Stycznia r. b. zdanego, powziąć można dostatnią wiadomość o szpiegach i o ich przeznaczeniu; wreszcie, że akta Komitetu tego, ustanowionego za Dyktatury, i niezawistnego od Kommissji Spraw Wewnętrznych i Policji, w każdym czasie na żądanie kommunikowanemi być mogą.

Nieprzestając na téj odpowiedzi, upraszał mówca Ministra aby raczył kategorycznie odpowiadać, a najprzód czyli zostały wszystkie papiery szpiegowskie złożone Komitetowi?

Minister Skarbu — że interpellujący od właściwéj władzy mógłby zażądać dokładnego objaśnienia, Minister zaś tyle mu tylko powiedzieć jest w stanie że cokolwiek zdołano zabrać to zebrano, lecz że w owym czasie rewolucyjnym niepodobieństwem było zachowanie porządku, być więc może, iż co uronioném zostało.

Poseł Turski: „Kto tylko ściągał podejrzenie, ten był przytrzymany; lecz co się tyczé ich ukarania, nie mieliśmy na to praw, i nadaremnie odsyłano ich do sądów właściwych po ukaranie: szukano więc środków w rozporządzeniach Dyktatora, podług których ci tylko z policji tajnéj kwalifikują się do odesłania pod sąd, którzy oprócz szpiegostwa innych dopuścili się zbrodni i występków; lecz takich jeszcze uwięzionych jest tylko kilku, jako to: Szlej, Makrot, Szymanowski — reszta zaś szpiegów jest uwolniona, i nie znajduje się w więzieniach.“

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

W skutek postanowienia Rządu Narodowego z dnia 19 Lipca 1831 r. Nro. 7729 upoważniającego Komitet ziem Ruskich, obejmujących Województwa Wołyńskie, Podolskie i Kijowskie, do trudnienia się tém wszystkiem, co tylko z powiększeniem wrzeczonych Województwach siły zbrojnéj, obmyśleniem i użyciem na ten cel fundszów, dostarczeniem Rządowi potrzebnych w każdém zdarzeniu wyjaśnień, tudzież udzieleniem osobom z tychże Województw przybywającym wszelkiéj pomocy, związek mieć może, Członkowie tegoż Komitetu, zebrawszy się po raz pierwszy, osądzili, że najpierwszym ich obowiązkiem jest ogłoszenie aktu zawiązania swojego, i zdania sprawy tak przed komitetami swojemi, jako też przed publicznością, z ducha w ktorym działać zamyślają.

Rodacy! jednym z największych celów powstania narodowego, jest połączenie w jednę rodzinę rozerwanych przemocą synów wspólnéj Ojczyzny. Ku temu wielkiemu celowi zmierzają nieustające narady sejmujących, wysilenia bohaterskiéj odwagi Polskich żołnierzy, niezliczone ofiary mieszkańców wszelkiego stanu, natężenia rozpaczy wyłamujących się z pod jarzma Obywateli ziem ruskich, jednem słowem, rozwinięcie działania wszystkich sił moralnych i fizycznych narodu. W tym wielkim celu Komitet prace swoje rozpoczyna. Już ze wszech stron objawia wielu prawych Obywateli gotowość czynnego wsparcia usiłowań naszych, lecz chęci ich dotąd były bezskuteczne, bo niebyło ogniska, w którem by się skupiać i gromadzić mogły. Komitet, otworzywszy posiedzenia swoje podaje wam, zacni Ziomkowie, nie istniejącą dotąd łatwość zadość uczynienia szlachetnym serca waszego popędom. Czyli części dochodów waszych na sprawę odzyskania prowincji ruskich użyć, czy osoby własne dla niéj poświęcić, czyli wreście radami waszemi Ojczyznę wesprzeć w téj mierze żądacie, możecie w nas znaleźć wszelką do tego pomoc. Powierzajcie nam wszelkiego rodzaju ofiary, których najkorzystniéj do osiągnienia wspólnego nam wszystkim celu używać będziemy; a w samym skutku ofiar waszych najpiękniejszą za nie uczujecie nagrodę.

Jeżeli zaś czyje serce innéj jeszcze, słodszéj potrzebuje pociechy, jeżeli jakie wśród oręża szczęku i wojennéj wrzawy rozczulać się dotąd nie odwykło, niech pomni na łzy radości wróconych rodzinom swym dzieci; niech przewidzi ową pełność szczęścia połączonych na nowo po okrutnym rozdziale małżonków; niech nareszcie, jeśli zdoła, wyobrazi sobie błogie uniesienia, radosną wrzawę jaka po czterdziestoletniéj niewoli zabrzmi po kraju na przywitanie braterskich zastępów.

Niech żyje wolność! niepodległość! niech żyje całość Ojczyzny!

(podpis.) Michał *Radziwiłł*.
Antoni *Ostrowski*. Sen. Woj.
A. *Jełowicki*.
Piotr *Kopczyński*.
Daniel *Thorzewski*.
Stanisław *Worcell*. Pos. Rowieński.
Xawery *Godebski*. Pos. Łucki.
Herman *Potocki*.
Xawery *Sabbatyn*.
Sekretarz Komitetu H. *Choński*.

Wiadome już są publiczności rezultata z odbytéj Rady wojennéj, na któréj przytomni byli: Deputacja sejmowa, Rząd Narodowy, Wódz naczelny i powołani Jenerałowie, cała starszyzna Narodowa, któréj losy Polski są powierzone. — W dzisiejszym stanie rzeczy była ona nieodzownie potrzebną. Nic nas pokonać nie może, chyba jedne nieporozumienie się władz, i jeżeli Naród straci do nich zaufanie i wiarę w ich patryotyczne chęci. — Postępki Giełguda i Jankowskiego, które pociągnąwszy za sobą niepowodzenie innych mniejszych korpusów, przechyliły na chwilę szalę naszych zwycięztw, i wydarły wielkie korzyści wywalczone mężném wojskiem nad nieprzyjacielem — wieści fałszywe naumyślnie przez czynnych ajentów Mikołaja rozsiewane, w rzeczy samej, wyznać potrzeba, zachwiały wiarę i nadzieję publiczną, lecz te niegodziwe intrygi, nietylko że nieprzyjaciołom naszym nie przyniosły korzyści, ale owszem przeciwko ichże samych oręż obróciły. — Porozumiały się bowiem władze między sobą, porozumiał się naród i wojsko z władzami, a znikły wszelkie nieufności, i cały naród ponowił wyrzeczone raz święte przysięgi walczenia do ostatniéj kropli krwi za wolność Ojczyzny. — Przejście armij Paszkiewicza pod Nieszawą, i posuwanie się zwolna

wzdłuż granicy Pruskiéj, widocznie odkrywa, że nie samą Warszawę ma na celu, więcéj może chodzi o to, aby postrachem bagnetów rossyjskich i sroższém jeszcze niebezpieczeństwem cholery, którą wiedzie za swojemi zwycięzkiemi stadami, jako trofea zdobyte nad Polską, wrazić postrach ludowi Pruskiemu i innym Europy, przytłumić głos wolności z którym że narody wierne odzywały się sympatją naturalną, którą ludy pomimo woli swoich władzów żywią dla sprawy Polaków. Wiemy teraz że i Rüdiger przechodzi Wisłę pod Kazimierzem: onegdaj dwa bataljony piechoty z kilku działami przeszło po rzuconych pontonach, wczoraj cały korpus czynił przygotowania do przejścia — niech przechodzi: w chwili tak ważnéj, w któréj los nie już Polski, ale całéj Europy ma się rozstrzygać, w rzeczy saméj trzeba probować wystraszenia co na narodach, na nowych parlamentach angielskim i francuzkim, o których w następujących Numerach Dziennika powiemy. Lecz niech spójrzy wróg nasz okrutny na pola Grochowskie, kędy pędził na zagładę Polski z dwa razy większą siłą bagnetów, i z tą fatalną dla wolności ludów oczarowaną wiarą w niepokonalność swojéj potęgi, a wiedzieć będzie, w jak kruchéj broni położył nadzieję.

Warszawa d. 24 Lipca 1831 r.

Na dniu dzisiejszym odbyło się Nabożeństwo błagalne w Kościele XX. Karmelitów na Lesznie, prosząc Pana Zastępów, w tak stanowczéj chwili, o szczęśliwe powodzenie dla oręża polskiego. — W końcu tegoż, miał nader patrjotyczną mowę X. Ignacy Szynglarski Kapelan z korpusu Jener. Dwernickiego, Filozofii i S. Teologii Doktor, Orderu Krzyża Wojskowego Polskiego Kawaler, i w czułych aż do rozrzewnienia wyrazach, pobudził wszystkich do wylania obfitych łez, wystawiwszy licznie zgromadzonemu ludowi, cel pospolitego ruszenia przez Rząd nakazanego, i śmiałe przejście nieprzyjaciela, na prawy brzeg Wisły, zdającego się zamierzać pod wały Stolicy, dla odebrania przynależnéj kaźni za swoje zuchwalstwo — jeden powszechny dał się słyszeć w Swiątyni Pana odgłos.... do wałów.... do broni, do broni Polacy — między innemi rzekł ten waleczny Kapłan: „Już dobija godzina, gdzie Wojsko Polskie nowemi okryje się laurami; dumny despota północy, widząc oczywistą karę Niebios, już przez wzmagającą się cholerę w własném państwie i stolicy, już w wojsku już przez dotkliwą stratę brata swego i wodza — już przez same porażki i niepomyślne dla siebie skutki wojny — nieporzestaje swego złośliwego zamiaru ujarzmienia na nowo Polaków nie chce uznać praw i godności człowieka. Stawia nam na czele swych niedobitków, wyrodka ojczyzny, bohatéra zniewieściałych Azjatyków, aby dopełnił zbrodniczych jego zamiarów.... lecz Niebo zgotowało mu strasznięjszą jeszcze śmierć, z najezdniczém wojskiem, nad poprzednika swego, w nurtach Wisły?... pod wałami Stolicy?... Wojsko Polskie, pałające czémprędzéj stoczyć walną bitwę z najezdnikami, pragnie śmierci lub zwycięztwa? — czeka z niespokojnością trąby wojennéj, aby już raz ostatni zadać cios służalcom despoty; zaprzysięgło zginąć za swobody ojczyste; wyjarzmić swych braci na Jagiełłów ziemi z pod srogiego rządu despotycznego rossyjskiego???— w Imię Boga, łączcie się przeto z nami Obywatele! bierzcie się, każdy z was, w którego żyłach płynie krew polska, do broni, kosy i pałasza?... a Bóg dobrotliwy, Bóg łaskawy, na Naród Polski zawsze wierny Zakonowi Jego, jak dotąd błogosławił naszéj świętéj sprawie, pobłogosławi orężowi polskiemu? bo Niebo błogosławi cnotę, miłość ojczyzny.... wypędzimy odwiecznych nieprzyjaciół i wrogów z ziemi Ojców naszych, ze skiby Zygmuntów podamy bratnią dłoń naszym współrodakom, i będzie jedna, cała, wolna, niepodległa i nierozdzielna Polska! — a komu z nas zaszczytny dostanie się udział, zostać rannym, lub poledz na placu bitwy na tych szańcach i wałach, które Polek naszych sypią ręce!!! — wy matki polskie, goić będziecie rany nasze.... wy prawe Polki, po naszym zgonie mając w dziedzictwie ojczyznę niepodległą, skrapiać będziecie łzami wdzięczności mogiły Wojowników Polskich, rzucać będziecie na ich grobowcach wianki cyprysowe, i przekażecie przyszłym pokoleniom, wnukom i prawnukom, poświęcenie się nasze, za wzór do naśladowania — do broni przeto Polacy.... do broni.... hasłem waszém niech będzie, zwycięztwo.... śmierć wrogom.... despotom.... bo prawy Polak konając na placu bitwy z orężem w ręku, nie przestanie wołać ojczyzny.... wolności i niepodległości....“ *J. S.*

Oto jest ostatni ukaz Cesarza Mikołaja, do Buntowników Polskich wydany.

Rządzącemu Senatowi Ukaz.

Z doniesień władz miejscowych zachodnich gubernij dowiedzieliśmy się: że w skutek naszego ukazu 6 Maja bież. r. niektórzy z obywateli wyrzekając się związków z buntownikami, stawili się dobrowolnie u wojennych naczelników, i wyznawszy, iż przemocą tylko i groźbą wciągnieni zostali do występnego spółdziałania z powstańcami, prosili o przebaczenie.

Dawszy im takowe przebaczenie i rozkazawszy powrócić ich majątki, nie mogliśmy nie zwrócić szczególniéj na takowe zdarzenia uwagi; i dla tego, za-

dając w tych miejscach wspomnionych gubernji, które ucierpiały skutki złych zamiarów jednych w obłąkaniu drugich, przywrócić spokojność i dobry byt, nietylko mocą oręża, ale i łaskawością dla przewinionych, rozkazaliśmy:

1. Głównodowodzący, dowodzący oddzielnych korpusów i oddziałów, oraz wojenni i cywilni gubernatorowie, komendanci i wojenni powiatowi naczelnicy, wrazie jeśli obywatele, którzy należeli do buntu zbrojną nawet ręką, staną przed nimi dobrowolnie z wynurzeniem żalu, umocowani są dawać im o takowém ich stawieniu się świadectwa, i wziąwszy od nich zobowiązania na piśmie, że nadal pozostaną w niezachwianéj wierności, dozwalać im powracać do swych majątków; jednoczasowie zaś odnosić się powinni bezpośrednio do cywilnych gubernatorów względem pozwolenia pomienionym osobom używać swobodnie swoich majątków; gubernatorowie zaś uczyniwszy o tém rozporządzenie, obowiązani są donosić dla wiadomości głównodowodzącym i miejscowym wojennym gubernatorom. Od przebaczenia takowego wyłączają się wiadomi główni naczelnicy i dowódzcy buntów, o których wszakże mają być czynione nam przedstawienia, dla użyczenia i tym ostatnim w podobnych zdarzeniach, o ile można będzie, wedle uwagi naszéj ułaskawienia.

2. Jeśliby ci, co otrzymali świadectwo, odważyli się znowu uczestniczyć w jakichbądź występnych zamiarach albo działaniach, takowi wedle surowości wydanych przedtém postanowień, na równi z dowódzcami ukarani zostaną.

3. Osobom duchownego stanu, które na tychże zasadach otrzymają przebaczenie, nie wzbraniać pozostać w ich parafjach i pełnić obrzędy powołaniu ich właściwe, z zostawieniem przy nich wszelkich dochodów jakie do obowiązku każdego z nich są przywiązane. Wszakże o przebaczeniu takowém uwiadomić należy niezwłocznie duchowne dyecezjalne zwierzchności, ażeby po zniesieniu się z nimi, ostatecznie takowych duchownych w pierwiastkowych ustalić prawach.

4. Ponieważ wiadomo, że niektórzy ludzie innych stanów, jako to: okoliczna i czynszowa szlachta, mieszkańcy miast, ludzie dworowi i włościanie, którzy mieli uczestnictwo w buncie, lękając się powrócić do swoich mieszkań z obawy kary, tułają się po lasach i składają gromady buntownicze; i takowi więc, gdy powrócą do swoich domów, oddadzą broń i zachowają się spokojnie, otrzymają przebaczenie, jeśli tylko nie należą do liczby herszków i dowódzców buntu.

5. Z tymi, którzy nie zważając na te nowe dowody naszego monarszego miłosierdzia pozostaną w liczbie buntowniczych związków, albo poważą się grabić poczty, kurjerów przejeżdżających, lub puszczą się na inne bezprawia, postępować podług wszelkiéj surowości wojennéj karnéj ustawy.

6. Samo przez się rozumiéj, iż jeśliby kto z liczby osób pomienionych w powyższych punktach, oprócz uczestnictwa w buncie w ogólności uważanym, popełnił jeszcze osóbno inny jaki kryminalny występek, natenczas użyczone przebaczenie do takowéj zbrodni stósować się nie może.

Rządzący Senat nie zaniedba uczynić należyte rozporządzenie o rychłém opublikowaniu tego naszego ukazu we wszystkich gubernjach od Polski przyłączonych.

Na oryginale napisano własną Jego Imperatorskiéj Mości ręką: *Mikołaj*.

4 Czerwca 1831 w St. Petersburgu.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

— Pożar, który w tych czasach wybuchnął w Petersburgu, w części miasta zwanéj Wyspa Waselewska, musiał ogromne zrobić spustoszenia, kiedy na poratowanie bez żadnego przytułku i sposobu do życia zostawionych pogorzelców, Cesarz dał 10,000 rubli, Cesarzowa 5,000, a rodzina cesarska także 5,000 rubli.

— W miejscu Feldmarszałka Paszkiewicza objął dowództwo nad korpusem kaukazkim Jenerał od kawalerji Emannuel, zaś Jenerał-Porucznik Pankratjew, dowodzący z téj strony Kaukazu, w tym korpusie zostawione ma sobie wyrokowanie we wszelkich zdarzonych sądach wojennych.

— Z Odessy rozszerzyła się znowu cholera po całéj gubernji Chersońskiéj.

— Lucjan Bonaparte, polecił swoim ajentom w Londynie najęcia dla niego na mieszkanie zamku Ashburnhamhause, dokąd z swoją siostrą Księżną Ganino udać się ma niezwłocznie.

— Don Pedro d. 1 Lipca odwiedził lorda Greja, i jak głoszą wieści, ma niezwłocznie znaczną osobę do sprawowania swoich interessów w Paryżu upoważnić: dodają jeszcze i to, że flotta stojąca w Spithead otrzymała rozkaz odbicia na morze.

— Hr. Mortemart, nadzwyczajny poseł wracając z Petersburga do Paryża przybył na statku parowym do Lubeki d. 6 Lipca.

— Podług urzędowego ogłoszenia w piśmie *Hamb. Börsenhalle* d. 7 Lipca umieszczonego, poczta morska z tego miasta do Petersburga już więcéj nie pójdzie, a listy przesyłać się mają drogą lądową przez Berlin i Klajpedę, etc.

W DRUKARNI STEREOTYPOWEJ PRZY ULICY KROLEWSKIEJ N. 1065 w PAŁACU DEMBOWSKICH